

Portal Województwa Lubuskiego



Marszałek Marcin Jabłoński: - Nie możemy być bezczynni w sprawie utrudnień na granicy



© Paweł Wańczko/Lubuskie.pl

Kategoria - Aktualności

Data publikacji -14 czerwca 2024 godz. 16:11

- Nie możemy być bezczynni. Na to mieszkańcy nam nie pozwolą! - mówił marszałek województwa lubuskiego Marcin Jabłoński do szefów służb na spotkaniu poświęconym paraliżowi drogowemu na granicy.

W piątek, 14 czerwca 2024 r. w Lubuskim Urzędzie Wojewódzkim w Gorzowie Wlkp. odbyło się spotkanie **marszałka województwa Marcina Jabłońskiego i wojewody Marka Cebuli** m.in. z funkcjonariuszami Komendy Wojewódzkiej Policji, Wojewódzkiej Inspekcji Transportu Drogowego, Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej i Straży Ochrony Kolei. Udział w rozmowach ze służbami brali udział

także władarze Kostrzyna nad Odrą, miasta i gminy wiejskiej Gubin oraz przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Słubicach.

Utrudnienia na granicy szkodzą turystyce i mieszkańcom

Spotkanie poświęcone sytuacji na granicy odbyło się z inicjatywy **marszałka województwa lubuskiego Marcina Jabłońskiego**. To dalszy ciąg omawiania spraw poruszanych m.in. w trakcie VIII Szczytu Politycznego Partnerstwa Odry w Berlinie. Marszałek ponownie zwrócił uwagę, że kilometrowe kolejki na granicy niszczą wysiłki Polski i Niemiec w tworzeniu oferty turystycznej. – To są rzeczy, które kosztują miliony, wymagają ogromnej pracy wielu osób. Namawiamy ludzi, żeby po COVID-19, kiedy popularniejsza stała się turystyka weekendowa, bliżej domu, przyjeżdżali tu z rowerami na bagażnikach. A potem się okazuje, że oni stoją przez kilka, kilkanaście godzin na przejściach granicznych i czują się oszukani, sfrustrowani. Mieszkańcy, którzy nie mogą w tym czasie normalnie funkcjonować, zaczynają postrzegać granicę jako przekleństwo. Dochodzi do zdarzeń, które godzą w podstawowe prawa i interesy mieszkańców. To może spowodować, że stracimy całkowite przyzwolenie i wsparcie mieszkańców obu stron granicy, co całkowicie opóźni rozwój regionów i zdewastuje nasze osiągnięcia. Dlatego zwracam się z gorącą prośbą, żebyśmy poszukali sposobu, aby poprawić sytuację, aby nazywać problem po imieniu – powiedział marszałek Marcin Jabłoński.

Marszałek, który sam jest mieszkańcem przygranicznych Słubic, wspominał, że korki na granicy w znacznym stopniu utrudniają codzienne życie. Zaapelował do służb biorących udział w spotkaniu, aby poszukały rozwiązań, które poprawią sytuację. – Nie rozumiem sytuacji, jakie widuję po drodze, chociażby takich jak po ostatnich Zielonych Świątkach, kiedy w Słubicach w ogóle nie można było się poruszać w żadną stronę, kiedy na Facebooku pokazywano filmiki z ludźmi, którzy prawie już się ze sobą bili, bo zdeterminowani, z dziećmi w samochodach, wymęczeni, próbują przejechać przez osiedla, deptaki, chodniki. Co mają zrobić? Wypadałoby, jeśli nie ma innego sposobu, chociaż próbować im pomóc. Nie za bardzo widać tę państwa pomoc. Ja i tysiące innych ludzi musimy kombinować na wszelkie możliwe sposoby, żeby wydostać się z domu i dojechać do pracy, wjechać na publiczną drogę, na autostradę. Uważam, że musicie państwo czuć presję społeczeństwa i samorządu, poszukiwać rozwiązań. Nie możemy być bezczynni – na to mieszkańcy nam nie pozwolą – zwrócił się do funkcjonariuszy.

Pretekstem do spotkania w Lubuskim Urzędzie Wojewódzkim były też obrady polsko-niemieckiej komisji rządowej w sprawie budowy mostów. – W wypadku Słubic to popularny ostatnio temat. Od 25 lat mówi się o moście w okolicach Uradu i Aurith. Żeby dostarczyć argumentów urzędnikom ministerialnym i federalnym, że budowa mostów jest potrzebna, uruchomiliśmy prom w Uradzie i Aurith, bo ludzie chcą się poruszać przez granicę, chcą się odwiedzać, współpracować, uprawiać turystykę – dodał Marcin Jabłoński.

Kontrole będą nadal, ale można zmienić ich miejsce

Wojewoda lubuski Marek Cebula poinformował, że ze względu na trwający kryzys migracyjny niemieckie służby przedłużyły kontrole graniczne do grudnia

2024 r. – W związku z tym podkreśliliśmy, że nasze dzisiejsze spotkanie musi wychodzić naprzeciw rozwiązywaniu problemów, które występują dzisiaj nie tylko na granicach, bo także mieszkańcy województwa lubuskiego, którzy mieszkają w przygranicznych miastach, są obciążeni potężnymi utrudnieniami. Ale zwróciliśmy też uwagę na dzisiejszym spotkaniu, że około 15 tysięcy osób każdego dnia przemieszcza się do pracy do Niemiec, a to oznacza, że 15 tysięcy osób niestety ma trudności z pokonywaniem dzisiaj granicy niemalże każdego dnia – mówił wojewoda.

Podczas spotkania zaproponowano, aby odblokować drogi po polskiej stronie, odsuwając kontrole graniczne na dalsze odcinki autostrady po stronie niemieckiej.

Straż graniczna współpracuje z niemieckimi służbami

O działaniach straży granicznej w zakresie zapobiegania nielegalnej migracji mówił **ppłk Krzysztof Krawiec, zastępca komendanta Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej**. – Zdarzają się takie sytuacje, że na pograniczu mamy osoby, które przebywają nielegalnie. Jeżeli mamy potwierdzoną tożsamość tych osób i stwierdzimy, że przebywają nielegalnie, stosujemy środki alternatywne do detencji. Ta osoba wtedy posiada status legalnego pobytu i wyraża wolę przebywania we wskazanym miejscu, jednakże zdarzają się przypadki, że osoby te trafiają do noclegowni. Jeżeli są takie osoby, o których wiecie państwo, że przebywają nielegalnie, chcielibyśmy od państwa też otrzymywać informacje i będziemy z tymi osobami postępować tak, żeby wzbudzały jakiegoś niebezpieczeństwa, zagrożenia dla naszych obywateli i żeby nasi mieszkańcy pogranicza czuli się bezpiecznie. Współdziałamy i z policją, ze Strażą Ochrony Kolei, ze wszystkimi służbami, które są tutaj obecne – mówił ppłk K. Krawiec.

Lubuscy pogranicznicy współpracują na bieżąco z niemiecką policją federalną. Wykorzystują centrum współpracy na pograniczu polsko-niemieckim w Świecku, poprzez które otrzymują informacje o zawróceniu ludzi z granicy. – Posiadamy informację o wskazaniu około 3 tysięcy osób. W dużej mierze około 2200 osób to obywatele Ukrainy, którzy, jak wiemy, na terytorium Polski przebywają legalnie. Po stronie niemieckiej tego pobytu już legalnego nie posiadają, dlatego też ta strona niemiecka cofa ich, zawraca do kraju, w którym ten pobyt mają legalny. My te osoby po prostu zwalniamy z uwagi na to, że ich pobyt na terytorium Polski jest legalny – wyjaśnił zastępca komendanta NOSG.

Policja zabezpieczy m.in. ruch na drogach

Służby deklarują, że są przygotowane na wzmożone działania także z uwagi na Mistrzostwa Europy w piłce nożnej w Niemczech. – Już od jakiegoś czasu przygotowywaliśmy się do tego okresu. Organizowaliśmy spotkania ze strażą graniczną, były również zaangażowane służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo na kolei, Krajowa Administracja Skarbowa – wymieniał **Jerzy Czebreszuk, komendant wojewódzki policji**. – Jesteśmy przygotowani przede wszystkim jeżeli chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa na drogach, na kierowanie m.in. zwiększonej ilości policjantów. 117 policjantów dobowo będzie kierowanych do służby, nie licząc pionów prewencji. Uważamy, że jesteśmy przygotowani, będziemy działali również w tych przypadkach, gdzie pojawią się utrudnienia w ruchu drogowym. Będziemy w

każdym przypadku reagowali, między innymi też przyjrzymy się dokładnie infrastrukturze i kwestiom organizacyjnym – dodał komendant policji.

Dodatkowe pociągi na EURO 2024 również pod kontrolą

– Straż Ochrony Kolei wspólnie ze strażą graniczną i policją zapewni bezpieczeństwo przejazdu uczestników tych mistrzostw. Jest uruchomionych dodatkowo 17 par pociągów międzynarodowych. Oprócz tego jeszcze 6 par pociągów zostało uruchomionych stricte na mecze naszej reprezentacji, które będziemy patrolowali na całej długości przejazdu tego pociągu. Mam nadzieję, że wszystko się uda i bezpiecznie przetransportujemy tych naszych kibiców w jedną i drugą stronę – powiedział **Grzegorz Ławrynowicz, komendant komendy regionalnej Straży Ochrony Kolei w Zielonej Górze.**

Ponadto w zapewnianie bezpieczeństwa na granicy będzie się włączać Urząd Celno-Skarbowy i Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego.